

POD PRAD

PISMO

POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII



FRYBURG /Szwajcaria/

10 GRUDZIEŃ 1947

Nr.33 /90/ Rok III.

NARÓD POLSKI NIE WYMIERA

Podczas wojny straciliśmy, jak podaje "Zachodnia Agencja Prasowa" 6 milionów obywateli, z tego 2,9 milionów Polaków i 3 miliony Żydów. Między Polakami zginęło 1,8 mil. mężczyzn i 1,1 mil. kobiet /Agencja nie precyzuje, czy cyfry te uwzględniają straty polskie w Rosji/.

W latach 1921- 1932 przeciętna urodzeń wynosiła w Polsce 32,8 promili, w latach 1933-1939 25,9 promili /w tym samym czasie Niemcy 18,9, Szwajcaria 16, Francja 15,2/. Podczas okupacji niemieckiej cyfra ta dla Pomorza wynosiła 26,5, dla "Wartheland" 21,7, dla "GG" była jeszcze wyższa /cięża chroniła od wywiezienia na roboty przymusowe do Niemiec/.

Z okresu obecnego nie ma kompletnych danych, ale zestawienia fragmentaryczne wskazują na gwałtowny wzrost rozrodzności, dochodzący np. w woj. poznańskim do 33,7!

Przyrost naturalny w całym Kraju można ocenić dziś na 15 promil, a więc 25 do 30 % więcej, niż przed wojną. W cyfrach bezwzględnych daje to ok. 350.000 mieszkańców więcej z każdym rokiem.

DZIAŁACZ Z KRAJU O SYTUACJI

Tyg. "Orzeł Biały" ogłasza wywiad Ł. Winiańskiego ze Stefanem Korbońskim. Podajemy w streszczeniu fragmenty interesującej wypowiedzi.

Jeżeli polityka Mikołajczyka może budzić poważne zastrzeżenia, o tyle trudno o różnicę zdań co do S. Korbońskiego, b. Delegata Rządu na Kraj i K. Bagińskiego, którzy cały czas przebywali w Polsce i prowadzili walkę przystosowanymi do sytuacji metodami, a obecnie deklarują prowadzenie jej dalej, na emigracji.

Korboński, jeden z czołowych współpracowników Mikołajczyka w ruchu ludowym, stwierdza bez żenady, że próba współpracy z komunistami, przeprowadzona przez PSL w duchu całkowitej lojalności wobec partnera, była błędem. Komunistom bowiem chodziło w gruncie rzeczy nie o współpracę, ale o całkowite podporządkowanie się ludowców. Dla kierownictwa PSL stało się to jasne po wyborach, sfałszowanych "w skali wprost nieprawdopodobnej".

Jeżeli PSL i cały Kraj wierzył do wyborów w szczerą komunistów, to złożyło się na to kilka przyczyn. Panował optymizm i entuzjazm, ludziom nie mogło pomieścić się w głowach, by komuniści byli zdolni wyrzec się wspólnej odbudowy państwa. Jeżeli okazało się to złudzeniem, to ulegli mu nie tylko Polacy w Kraju, ale i cały przecież Zachód ze swą polityką "appeasement'u". Z drugiej strony kierownictwo PSL nie spodziewało się szybkiego konfliktu światowego, przewidywało dłuższy okres pokoju i raczej utrwalania się obecnej sytuacji. To też było błędem.

Dziś Kraj widzi narastający szybko konflikt i uważa go za nieunikniony. Do tych nastrojów przyczyniają się dygnitarze reżimowi szerząc alarmy wojenne i utrzymując, że Ameryka szykuje się do ataku na Rosję.

PSL już nie istnieje jako stronnictwo

niezależne. Góra partii została całkowicie opa-
nowana przez ludzi uległych komunistom, masy zaś
chłopskie usuwają się od działalności politycz-
nej, nie widząc w niej żadnego sensu. Nieustęp-
liwości chłopskiej nie mogą przełamać nawet ma-
sowo stosowane "rekolekcje", polegające na wie-
lokrotnych i wielogodzinnych przesłuchaniach w
urzędach Bezpieki, połączonych z namowami przy-
stąpienia do PPR lub innej partii bloku. Z soc-
jalistami sprawa ma się podobnie, jak z PSL. Wła-
dze partyjne uległe reżimowi, masy robotnicze w
nienawiści do reżimu

O emigracji "narazie trudno mi coś powie-
dzieć, kończy Korboński, gdyż w kraju o emigra-
cji nic właściwie nie wiemy. Jedno jest tylko

nazwisko, które ma wa-
lor w kraju - to gen.
Anders. Poza tym muszę
panu powiedzieć - że
echa waszych swarów,
docierające czasem do
kraju, "kładą" emigra-
cję w oczach społecz-
ństwa całkowicie. Wo-
bec tragicznych i peł-
nych grozy wydarzeń w
kraju, wydarzeń o olb-
rzymim znaczeniu - wa-
sze spory wydają się
śmieszne zarazem i ka-
rygodne. Jeśli znajdu-
ją się tutaj ludzie,
którzy nie potrafią
przejsć do porządku
nad swymi ambicjami,
czy urazami - to wyda-
rzenia przejdą obok
nich".

Tak mówi człowiek,
który przyjechał teraz
z Kraju i patrzy na
rzeczywistość świeżymi
oczami. Nie ma powodów
by nie uznać jego opi-
nii jako opinii społe-
czeństwa, które chcemy
reprezentować.

ZMORA SOJUSZU ROSYJSKO-NIEMIECKIEGO

O możliwości sojuszu
rosyjsko-niemieckiego mó-
wi się w świecie coraz
więcej. I nie bez powo-
du.

Istnieje przecież
wiele wskazówek, że Ros-
janie czynnie przygoto-
wują się do stworzenia
niemieckiego państwa wa-
salnego, które by wśród
satelitów zajęło poważ-
ne, a może kierownicze
miejsce. Niedawno bardzo
poważny organ międzyna-
rodowy, komitet dla stu-
diowania spraw europejs-
kich, ogłosił, że Rosja-
nie organizują na tere-
nie ZSRR armię niemiecką
i że liczy ona już około
sześciu dywizyj. Oczywi-
ście, jeśli dojdzie do
wojny, to potraktują ją
poprostu jako mięso dla
armat.

Ale z pewnością nie
jest to cel jedyny; rów-

nie ważny albo i ważniejszy cel przyświeca two-
rzeniu tej armii. Rosjanie znając przywiązanie
Niemców do wojska, chcą w ten sposób przypodobać
się masom niemieckim, a zwłaszcza kołom milita-
rystycznym, które marzą o nowej armii i wiedząc,
że Zachód na nią nigdy nie pozwoli, wiążą swe
nadzieje ze Wschodem.

W ogóle zaś Rosjanie systematycznie apelują
do instynktów nacjonalistycznych narodu niemiec-
kiego i usiłują wystąpić w roli szermierzy jed-
ności Niemiec, rozbijanej przez państwa Zachodu.
Wiele jest wskazówek, że marszałek von Paulus
upatrzony jest na nowego Hindenburga i że w od-

powiedniej chwili bę-
dzie postawiony na cze-
le rządu niemieckiego w
Berlinie, który ogłosi
się rządem całych Niem-
iec, choćby inny rząd
dla Niemiec zachodnich
powstał we Frankfurcie.
Von Paulus już od paru
miesięcy przygotowuje
powstanie jakiejś par-
tii czy bloku konserwa-
tywno-nacjonalistyczne-
go, który by oczywiście
wyznawał orientację
pro-sowiecką - nie go-
rzej niż komuniści.

Te dwa narody roz-
bójnicze, jednakowo łat-
wo poddające się dykta-
torom czy autokratom i
jednakowo dalekie od
demokracji i wolności,
zawsze ciążyły ku so-
bie, pomimo iż prowa-
dziły nieraz walkę na
śmierć i życie. Nie się-
gając do czasów rozbio-
rów i spółki Katarzyny
i Fryderyka, dość przy-
pomnieć traktat z Ra-
pallo z 1922 roku, współ-
pracę Reichswehry z
Czerwoną Armią i pomoc
rosyjską przy dozbraja-
niu Niemiec, później
pakt Mołotow-Ribben-
tropp i wspólną napaść
na Polskę, wreszcie po-
czynania wolnych Niem-
ców w Moskwie i załoty
Stalina do narodu nie-
mieckiego w czasie woj-
ny.

Trzeba też pamiętać,
że właśnie wśród arys-
tokracji niemieckiej
silne były tradycje pro-
rosyjskie, bez względu
na to, czy była to Ros-
ja carska czy komunis-
tyczna; że w czasie wo-
jny istniała w Niem-
czech silna grupa, która
dążyła do pokoju z Ros-
ją celem wspólnej walki
z Zachodem, że człowiek
który podrzucił bombę w
schronie Hitlera, hr. von
Stauffenberg, był entu-
zjastą porozumienia z
Sowietami; że komuniści

niemieccy zawsze wynosili Rosję pod niebiosa za to, że...systematycznie zwalczała traktat wersalski oraz że udzieliła Niemcom hitlerowskiemu pomocy w latach 1939-1941.

Jeden wielki blok od Renu po Władywostok to od lat marzenie zarówno Niemców, jak i Rosjan.

Gdy nastąpi podział byłej Rzeszy, Rosjanie będą mogli dla pozyskania sobie Niemców wygrać jeden potężny

atut. Oni mianowicie i tylko oni mogą obiecać Niemcom zmianę granicy polsko-niemieckiej. Anglosasi mogli o tym mówić, ale nie byli w stanie nic zrobić. Możliwości Rosjan są bez porównania większe.

Tu tkwi dla narodu polskiego jeszcze jedno wielkie niebezpieczeństwo. Do tej pory wprawdzie Rosjanie nie chcieli podważać pozycji swych marionetek rządzących Polską, ale nie ma bynajmniej pewności, że

zdecydowani wygrać kartę niemiecką - nie poświęcą swych polskich agentów, polegając już tylko na brutalnym terrorze.

Dla Francji i w ogóle dla świata zachodniego perspektywa sojuszu niemiecko-sowieckiego jest też wysoce niepokojąca. Zachód nie może temu niebezpieczeństwu przeciwdziałać, licytując się z Rosją o pozyskanie Niemców, Zmora sojuszu niemiecko-sowieckiego przeciw Europie i pokojowi świata może zniknąć tylko wtedy, gdy Rosja będzie zmuszona do wycofania się z Niemiec i z Polski, gdy potężna federacja środkowo-europejska rozdzieli oba narody rozbójnicze.

Aleksander Boray
"Polska Walcząca"

LOS UCIEKINIERÓW Z POLSKI

Z chwilą zakończenia działań wojennych rozpoczął się proces przenikania z Polski na Zachód ludzi, którzy z tych czy innych względów nie chcieli pozostać w kraju okupowanym przez Sowiety.

Dopóki w Niemczech stacjonowała 1. Polska Dywizja Pancerna, a we Włoszech 2. Korpus, uciekinierom można było zapewnić wystarczającą pomoc i opiekę. Możliwości te skończyły się z chwilą ewakuacji wojsk polskich do Anglii, gdy jednocześnie przez zielone granice przeciekało coraz więcej Polaków, uchodzących przed wzmożonym terrorem komunistycznym.

W chwili obecnej w Niemczech znajduje się ok. 40.000 uciekinierów. Dzielią się oni na 5 kategorii:

1/ ścigani przez Bezpiekę lub obawiający się prześladowań,

2/ dezertery z armii Żymierskiego,

3/ osoby przybywające do swych krewnych na Zachódzie,

4/ poszukujący przygód lub lepszych warunków bytu,

5/ wszelkiego rodzaju przestępcy kryminalni, zbrodniarze wojenni i volksdeut

sche, uciekający przed sądami w Polsce.

Dwie pierwsze grupy, najliczniejsze, podpadają bezsprzecznie pod pojęcie uchodźcy politycznego i mają prawo do korzystania z azylu, jak również z opieki instytucji międzynarodowych. Praktycznie jednak, z braku funduszy, pomoc ta nie istnieje.

Położenie uciekinierów z Kraju jest najgorsze w strefie amerykańskiej, gdzie władze nie przyznają im prawa azylu i wymierzają surowe kary za nielegalne przekroczenie granicy: od kilku tygodni do roku. Znane są nawet wypadki wydalania uciekinierów do strefy sowieckiej. Dopiero w ostatnim czasie sądy amerykańskie zaczynają łagodniej traktować osoby, które mogą udowodnić, że uciekły z Polski ze względów politycznych. Dowód jednak nie zawsze jest łatwy do przeprowadzenia, z drugiej strony personel pomocniczy sądów składa się najczęściej z Niemców, wrogo u-

sposobionych do uciekinierów, tak że wyrok zależy najczęściej od dobrej lub złej woli sędziego.

W więzieniach strefy amerykańskiej przebywa dziś ponad tysiąc uciekinierów, osadzonych razem z elementem kryminalnym, w bardzo złych warunkach.

Po zwolnieniu z więzienia władze są liberalniejsze, ale z legalizowaniem pobytu są nadal duże trudności. Według instrukcji amerykańskich, po odbyciu kary Polacy powinni być traktowani, o łasko! na równi z Niemcami pod względem przydziałów żywności i prawa pracy, zarządzenie to jest jednak z reguły sabotowane przez nieprzyjazną administrację niemiecką. Tymczasem napływ uciekinierów ciągle rośnie i rośnie liczba Polaków, popadających

w najskrajniejszą nędzę. Polskie czynniki społeczne, którym już i tak władze okupacyjne utrudniają skromne możliwości pomocy, zamierzają wystąpić stanowczo wobec Amerykan i "IRO" w obronie uciekinierów.

Sytuacja w strefie brytyjskiej jest w głównych zarysach podobna, ale stosunek władz angielskich o wiele życzliwszy. Rozważa się projekt prawnego uregulowania sprawy uciekinierów po-

litycznych oraz osób przybyłych do krew - nych.

Do strefy francuskiej dociera tylko b. nieznaczna ilość uciekinierów, mogą oni zresztą łatwo "przeniknąć" do Francji.

LIST OTWARTY DO MIKOŁAJCZYKA

Niedawno założone, lepsze z każdym numerem pismo "Przegląd Literacki" w Stuttgarcie, zamieszcza w nr.5 list otwarty Janusza Laskowskiego, b.współpracownika St.Mikołajczyka. Autor, wyrażając nadzieję, że Mikołajczyk jest świadomy ciężkiego błędu, jaki popełnił wobec własnego narodu, żąda w imię kultury politycznej od Mikołajczyka dobrowolnego stawienia się przed sądem polskim w Anglii. Nie przesądzając wyroku, autor listu oświadcza, że żądają tego dobre obyczaje i troska o poziom naszego życia politycznego na przyszłość. W liście czytamy m.in.:

"Niech mi Pan pozwoli przypomnieć sobie pewien drobny wypadek:

Było to w lutym 1943 roku. Przyjął mnie Pan w swoim gabinecie ministra spraw wewnętrznych. I kiedy odrzuciłem Pańskie propozycje pracy, zwrócił się Pan do mnie ze słowami:

- Czy Pan nie sądzi, że urzędujący premier ma prawo od obywatela polskiego wymagać pewnych prac?

Odpowiedziałem: tak!

To też pozwoli Pan na odwrócenie sytuacji. Zwracam się dzisiaj do Pana, pytając:

- Czy społeczeństwo polskie ma prawo domagać się od poszczególnych obywateli, aby ponosili odpowiedzialność za swoje czyny, dalekie od występów prywatnych?

Wiem, że Pan odpowie: tak!

A jeśli tak, - to proszę Pana, aby dał Pan przykład odwagi cywilnej. Odwagi nie mniej - szej niż ta, którą Pan przejawiał, jadąc w roku

1945 do Moskwy wbrew obowiązującym każdego Polaka prawom... Jeśli Pan to uczyni - o czym nie chcę wątpić - da Pan naprawdę piękny przykład przyszłym pokoleniom. Jeżeli Pan tego nie uczyni - zostanie Pan w opinii ogółu tym, czym Pan jest od chwili, w której podjął się Pan reprezentowania nie polskich interesów".

W następnym numerze "Przegląd Literacki", stwierdziwszy, że ocena roli Mikołajczyka nie jest w społeczeństwie jednolita, ogłosił referendum między czytelnikami. Biorący udział mają się wypowiedzieć, jak się zapatrują na wyjazd Mikołajczyka do Kraju w 1945 roku i na jego ewentualny powrót do czynnego życia politycznego w ramach emigracji polskiej. Wyniki referendum zostaną ogłoszone w grudniu.

Prawo pobytu w Szwajcarii.

Komunikat Ref.Prawnego SPK w Szwajcarii podaje interesujące wiadomości o tym, w jaki sposób należy się ubiegać o uzyskanie czasowego prawa pobytu w Szwajcarii oraz o prawo stałego azylu. Potrzebne formularze i porady można otrzymać od Zarządu Stow. Pol. Kombatantów /Kasino - str.1, Winterthur/.

Odzyskanie majątku w Polsce.

Termin składania w Polsce wniosków o przywrócenie majątku opuszczonego, upływający 31 b.m., został przedłużony o 1 rok, do 31.12.1948 r. Za majątek opuszczony uważa się każdą ruchomość czy nieruchomość, której utrata nastąpiła w związku z wojną. Mogą to być np. parcele gruntowe lub budynki, którymi obecnie nikt nie zarządza lub które znajdują się w obcych rękach.

Pechowiec!

Policja aresztowała na lotnisku w Londynie polskiego studenta, który usiłował ukryć się w samolocie, odlatującym do Nowego Jorku. Będzie on sądzony za usiłowanie nielegalnego wyjazdu.

Z A T A M T Ą G Ó R Ą

Za tamtą górą - tamtą rzeką
Na pewno rośnie bujny sad,
Nie trzeba tylko wierzyć brzegom,
Co okrażają bliski świat.

Bo przecież wiesz, jak niespodzianie
Magie ci w piersi zadrży serce,
Gdy uśmiech czyjs lub jedno zdanie
Poda ci ufne, mocne ręce.

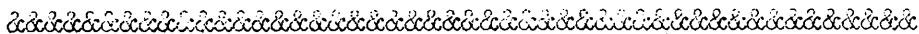
Lub jakiś śpiew z nieznannej strony
Ciepłym otoczy cię ramieniem
I zakołysze drzewa, domy
Szczęściem bijącym jak natchnienie.

I wszystko jedno, czy to będzie
Dzień chmurny, słotny czy radosny,
Na pewno kwiaty ujrzysz wszędzie,
Co przedtem nigdy tu nie rosły.

Co krok, co krok uparte cienie
Wzywają nas za brzeg nieznanny,
Przez wszystkie klęski i nadzieje
Do jakiejś jednej złotej bramy.

Za tamtą górą - tamtą rzeką
Na pewno rośnie bujny sad.
Najmilsza, spójrz... To niedaleko...
Chodźmy - na wprost. Pod wiatr!
Pod wiatr!

JAN OLECHOWSKI



W I A D O M O S C I Z K R A J U

NAJWIĘKSZY PROCES POWOJENNY w Polsce rozpoczął się 25 listopada w Krakowie, gdzie sądzona jest załoga obozu oświęcimskiego. Akt oskarżenia przeciw 40 głównym zbrodniarzom niemieckim zawiera 200 stron. Instalacje pozwalają przysłuchiwać się rozprawie jednocześnie w językach francuskim, rosyjskim, angielskim i niemieckim. Na sali obecnych wielu dziennikarzy i obserwatorów za-

granicznych. Rozprawa trwa. Większość oskarżonych w cyniczny sposób wypiera się popełnionych zbrodni, zwalajac wszystko na Hitlera i Himmlera.

NA ŚMIERC SKAZANO W. Bilana i J. Stępienia, sądzonych w procesie członków konspiracyjnego w Kraju Str. Narodowego. J. Kornecki otrzymał 8 lat, F. Kącki 5 lat więzienia. Skazani mogą apelować, do innego sądu reżimowego.

ZBIOR ZIEMNIAKÓW w tym roku oblicza się na 23 miliony ton, co pozwoli na nieznaczny eksport. Spożycie mięsa i ryb przewiduje się na 455000 ton, przy produkcji krajowej 420.000 ton. Gorsza jest sytuacja z tłuszczami, gdzie niedobór wyniesie 55.000 ton/produkcja 120.000, spożycie 175.000 ton/.

GRUPĘ ZAKONSPIROWANYCH Volksdeutschów i kolaborantów, 6 osób, wykryto i usunięto z "Filmu Polskiego".

KSIĘGARZE ORGANIZUJĄ

SIĘ. W Londynie powstało Stowarzyszenie Wydawców i Księgarzy Polskich w W. Brytanii, do którego przystąpiło 17 firm i księgarń. Zjazd organizacyjny stwierdził konieczność utworzenia wspólnego funduszu wydawniczego.

WYMAGAJĄCA ŚMIERCI.

Astrolog Hitlera Kuhne przepowiada na r. 1948 śmierć Churchilla, Trumana i Stalina. Według niego, Hitler żyje w Niemczech, ale nigdy nie dojdzie już do władzy.

PRASA S.P.K. Kombatancki mają w tej chwili 15 biuletynów, wydawanych przez poszczególne oddziały Stowarzyszenia lub większe Koła. W Szwajcarii ukazuje się raz w miesiącu "Biuletyn Informacyjny SPK".

W SPRAWIE GRANICY POLSKO-NIEMIECKIEJ ZDANIA PODZIELONE

Na konferencji ministrów spraw zagr. w Londynie wyłoniła się sprawa granic polsko-niemieckich. W. Brytania nie wypowiedziała się, Rosja i Francja uznały kwestię za przesądzoną na rzecz Polski, natomiast przedstawiciel St. Zjednoczonych wystąpił przeciw linii Odra-Nissa motywując, że jest ona niezgodna z duchem... Karty Atlantyckiej.

Trzeba przyznać, że obok wielu innych zalet Amerykanom nie brak i tupetu. O pięknej Karcie Atlantyckiej zapomniano między wielkimi tego świata od dobrych paru lat, nie zastosowano jej wobec narodów okupowanej obecnie przez Rosję części Europy, nie zastosowano jej wobec Polski i naszych ziem wschodnich. I raptem Karta odżywa przy okazji naszych granic zachodnich? Pan Marshall tak już dokumentnie o Karcie zapomniał, że nie pamięta nieboraczek, iż postanowienia jej pomijały celowo kraje Osi.

Tupet, tak. Ale i krótka pamięć, oznaka starości.

WALKA PODJAZDOWA Z KOSCIOŁEM trwa w najlepsze. Organizacje reżimowe urządzają antykościelne manifestacje i uchwalają rezolucje, domagające się od władz "ukrócenia wrogiej dla obozu demokratycznego" działalności duchowieństwa. Dwa główne pisma katolickie. "Tygodnik Powszechny" i "Tygodnik Warszawski" są celem specjalnie ordynarnych ataków prasy komunistycznej. "PPR ani żadna z partii bloku nie pozwoli na przyskłanianie sztandarem religii i autorytetem kościelnym politycznych kombinacji, wrogich Polsce Ludowej" - warczy komunistyczna "Chłopska Droga".

NIEMCY ZALALI na Żuławach, ustępując, 120

WARTOSC MAJĄTKU francuskiego, upaństwowionego w Polsce, obliczono w Paryżu na... 380 milionów dolarów. Cyfra ta wygląda jednak nieco zbyt "teoretycznie". Ostatecznie Francuzi otrzymają jako odszkodowanie 3,8 milionów ton węgla, wartości 57 milionów dolarów.

T-WO NAUKOWE WARSZAWSKIE obchodziło 40-lecie istnienia. Prezesem Towarzystwa jest obecnie prof. dr. W. Sierpiński, sekretarzem prof. dr. Julian Krzyżanowski.

"TEATR KLASYCZNY" powstał w Warszawie, ul. Mokotowska 13.

CO TO JEST "SZEPTANA PROPAGANDA"? Nad tym zagadnieniem zastanawia się w czasopiśmie "Państwo i Prawo" ob. Bzowski, sędzia Sądu Najwyższego. Jest to, wg. autora, powtarzanie fałszywej wiadomości, która może wyrządzić krzywdę Państwu, przyczem sędzia nie musi udowodnić, że zaszkodziła, wystarczy ocena, że mogła zaszkodzić.

Z dalszych wywodów wynika, że prawie wszystkie sprawy o "szeptaną propagandę" dotyczyły stosunków polsko-sowieckich. Do skazania wystarczy, jeżeli taką wiadomość powtórzyło się jednej tylko osobie. "W rozumieniu art. 22 K.K. sąd musi stwierdzić, że rozpowszechniana wiadomość była

tys. ha. ziemi ornej. Prace nad osuszeniem dobiegły końca i na wydartych morzu gruntach rozpoczęto już orkę jesienną.

TRANSPORTY POLAKÓW z głębi Rosji są sygnałami - zowane od czasu do czasu w prasie krajowej, nie można jednak zorientować się w liczbie ocalonych, ponieważ z reguły nie podaje się cyfr, poprzestając na ogólnikowych określeniach: "mały" lub "duży" transport. Rosjanom chodzi oczywiście o to, by nie można było nigdy porównać liczby deportowanych i powracających. Ilu Polaków wyginęło - ma pozostać jeszcze jedną tajemnicą polsko-radzieckiej przyjaźni.

niezgodna z rzeczywistością, a więc fałszywa".

Ciekawe, jakie wiadomości sądy w "wolnej" Polsce uważają za fałszywe, skazując ludzi. Czy np. wiadomość o zagrabieniu przez Rosję ziem wschodnich... jest też fałszywa?

WYPADKI BIGAMII mnożą się w Polsce. Nieuczciwi ludzie wykorzystują fakt, że małżeństwo zawarte w kościele nie jest uznawane przez państwo, a ślub w urzędzie stanu cywilnego nie jest ważny według prawa kanonicznego - i żenią się raz w kościele, a drugi raz, z inną, przed urzędnikiem. Oficjalnie nie ma przestępstwa, ale

według Kościoła małżeństwo zawarte tylko cywilnie jest cudzołóstwem.

ENERGIA ATOMOWA będzie już wkrótce badana przez polskich naukowców w wykańczanym pośpiesznie Zakładzie Fizyki Doświadczalnej Uniw. Warszawskiego. Robotami kieruje prof. Pieńkowski. Maszyny są m.in. sprowadzane ze

szwajcarskiej firmy "E. Haeferley".

GRUNTOWNEMU PRZEKSZTAŁCENIU ulega w Polsce i sądownictwo. "Kodeks Karny powszechny, oświadczyl min. sprawiedliwości Świątkowski /komunista/, opracowany w okresie czysto kapitalistycznym, w wielu swych stanach faktycznych jak i sankcjach karnych wymaga przysto-

sowania do obecnych warunków". Nowe kodeksy, "przystosowane" do wymagań Bezpieki, są w opracowaniu.

RZEMIESLNICY, wolne zawody i prywatni przemysłowcy muszą skolei, po kupcach, wnosić podania o nowe koncesje na uprawianie zawodu. Opłaty koncesyjne są olbrzymie, wahają się od 10% obrotu miesięcznego /przy obrocie do 10.000 zł./ do 30% przy obrocie ponad 100.000 zł. Dla Ziem Odzyskanych stawki są mniejsze o 40%.

NASTĘPNY Z WIELKICH PROCESÓW POKAZOWYCH reżimu rozpoczął się 3 b.m. w Warszawie, gdzie przed sądem komunistycznym stanęli działacze t.zw. "Komitetu Porozumienia Organizacji Podziemnych" grupującego, według aktu oskarżenia: Str. Narodowe, WRN, WIN, Str. Niezawisłości Narodowej oraz, nieoficjalnie, PSL. Oskarżenie zarzuca Komitetowi walkę przeciw obecnemu ustrojowi za pomocą szpiegostwa, terroru i propagandy. Komitet utrzymywał jakoby kontakty z dowództwem Polskich Sił Zbrojnych w Londynie, z ambasadami amerykańską i brytyjską w Warszawie oraz z Mikołajczykem /jak widać, reżim gra i tym razem wszystkimi swymi fałszowanymi kartami/. Głównymi oskarżonymi są: Marczewski /SN/, Obarski /WRN/, Kwieciński /WIN/, Lipiński /SNN/ oraz Sędziak, Sosnowska i b. urzędniczka ambady amerykańskiej Marynowska.

DOLARY Z ZAGRANICY otrzymywane w listach, są obecnie wymieniane po zbliżonym do wolnorynkowego /600/ kursie oficjalnym 400 zł. za 1 dolara, zamiast dotychczasowych 100 zł. Zarządzenie zostało wydane, by zachęcić Polonię zagraniczną do pomagania ludziom w Kraju.

ZA NADUŻYCIA skazany został na śmierć dyrektor F-my "Wander i Ska" w Krakowie, Ilski. Centrala firmy w Bernie wyjaśnia, że oddział krakowski uległ upaństwowieniu przed 2 laty, a Ilski był mianowany przez polskie min. przemysłu, firma nie ma więc nic wspólnego ze swą dawną filią w Krakowie.

ZA "WSPÓŁPRACĘ z wywiadem Andersa" osądzono w Szczecinie 30 osób, oskarżonych rów-

nież o przeprowadzanie ludzi za granicę. 1 osoba została skazana na karę śmierci, 6 na więzienie. Komunikat nie podaje nazwisk pozostałych 23 oskarżonych ani jaki zapadł na nie wyrok.

MISJA HANDLOWA wyjechała do Szwajcarii celem uaktualnienia traktatu handlowego zawartego między Polską a Szwajcarią w r. 1946. Na czele misji stoją A. Rose i L. Horowicz.

SPIS LUDNOSCI, projektowany na najbliższe miesiące, odbędzie się

dopiero w r. 1950, gdy stosunki ludnościowe ulegną normalizacji.

W KRAKOWIE wyszedł zakaz sprzedaży alkoholu nieletnim oraz osobom w stanie nietrzeźwym.

13 DZIENNIKARZY SZWAJCARSKICH udało się do Polski na 2-tyg. wycieczkę staraniem "Don Suisse".

UKAŻE SIĘ WKRÓTCE, zapewne jeszcze w tym roku, "Rocznik Statystyczny", jako kontynuacja dawnej publikacji "Rocznika" nie było od 1939 roku.

KONSERWACJA "GRUNWALDU"

Arcydzieło Matejki będzie uratowane

Wśród krajów, które poniosły olbrzymie straty w dziedzinie zabytków sztuki, jedno z pierwszych miejsc zajmuje Polska. Pożoga wojenna zniszczyła wiele cennych dzieł, a te, które ocalały, są w większości wypadków uszkodzone.

Dla ratowania resztek od całkowitego zniszczenia powstała Naczelna Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Wobec ogromu zadań konserwatorskich powołano 5 pracowni, które podlegają Generalnemu Konserwatorowi p.J. Zachwatowiczowi.

Jedną z nich to Państwowa Pracownia Konserwacji Zabytków Malarstwa. Pracownia ta, jak również i pozostałe, znajduje się w gmachu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Jest to jedyny budynek w którym mogą być podjęte prace konserwatorskie olbrzymich obrazów ze względu na wielkość rozmiarów jakimi są dzieła Matejki z "Bitwą pod Grunwaldem" na czele /4.23 m. szer. i 9.75 m. dł./.

Objęcie gmachu przez pracownię nastąpiło w lecie 1945 roku. Z powodu uszkodzeń, jakim uległ w 1944 r., trzeba było go wyremontować w granicach choćby najniezbędniejszych, dających możliwe gwarancje bezpieczeństwa dla tak cennych dzieł oraz minimalne warunki dla pracy konserwatorskiej, wobec zacieków i zniszczonej podłogi w sali Matejkowskiej, gdzie jedynie mógł być konserwowany "Grunwald". Inne obrazy leżały w skrzyniach do momentu ukończenia powoli następującej naprawy.

Pracownia Konserwacji Zabytków Malarstwa rozporządzając niezbędną aparaturą naukową do badań /lampa kwarcowa analityczna, aparat Roentgena, mikroskop itp./ przeprowadza obecnie konserwację rzeźb polichromo-

wanych i dzieł malarskich, wśród których znajduje się pięć czołowych obrazów Matejki, jak: "Grunwald", "Kazanie Skargi", "Unia Lubelska", "Batory pod Pskowem" i "Rejtan".

- - -

W końcu sierpnia 1939 "Grunwald" wraz z "Kazaniem Skargi" z wielkimi trudnościami zwinęto na wałek i wywieziono 7 września z Warszawy do Lublina. Droga trwała dwa dni.

Eskortę obrazów stanowili artyści malarze Stanisław Ejsmond i Bolesław Surałko-Gajduchem /obydwaj zginęli w czasie nalotu/. Obrazy schowano w Muzeum Miejskim pomiędzy książkami. Po zajęciu Lublina przez Niemców przewiezione zostały wozami bez skrzyni do domu Taborów Miejskich i tam zamurowano je w piwnicy. Dnia 13.11.1944 po oswobodzeniu miasta odmurowano i uroczystym aktem przekazano je pod opiekę Rządu, który odznaczył przyczyniających się do ukrycia tych obrazów i zachowania tajemnicy podczas okupacji. Przeniesiono je do Zakładu Fermentacyjnego Polskiego Monopoli Tytoniowego w Lublinie.

Pięć lat ciemnej i wilgotnej atmosfery wywołało olbrzymie uszkodzenia. Przy współudziale prof. Rybnikowa zabrano się do przeprowadzenia badań, dezynfekcji pleśni i prób od-

świeżenia uszkodzonego przez wilgoć obrazu. Częściowo wyremontowane gmachu pracowni pozwoliło na przeniesienie obrazów w dniu 9.8.45 roku do Warszawy. Z obawy zajścia możliwych uszkodzeń podczas transportu nawinięto je na specjalnie zbudowany wałek i umieszczono do skrzyń.

Sam "Grunwald" mimo, że konserwacja jego jest o wiele trudniejsza niż innych obrazów, mimo, że płótno przegniło, że istnieją 4 duże rozdarcia na partiach nóg i draperii - nadaje się do doprowadzenia go do stanu wystawowego. Warstwa farby zachowała się dobrze /odwrotnie niż "Kazanie Skargi"/. I gdyby nie pewne trudności, jak oczekiwanie na barwniki z zagranicy, brak pendzli do retuszowania oraz przewlekły remont budynku, to po 6-ciu do 9-ciu miesiącach obraz zostałby całkowicie odrestaurowany.

Obecnie wykonuje się tylko roboty "na sucho". Po prawej stronie obrazu poczyniono powierzchniowe oczyszczenie, by uniknąć łuszczenia się farby; po lewej natomiast zdzierają się stare łąty, czyści płótno i przygotowuje się do pokrycia świeżej warstwy nowego płótna, na którego zrobienie oczekiwano pół roku.

OPŁACONE PRENUMERATY SĄ
PODSTAWĄ PISMA

SPRAWA DERINGA. Rząd brytyjski oświadczył, że dostarczone mu dotychczas dowody winy dr. W. Deringa, niemieckiego lekarza pochodzenia polskiego, nie są wystarczające. O ile przekonywujące dowody nie nadejdą z Warszawy do 1-go stycznia 1948, Dering zostanie zwolniony z aresztu, ponieważ wiele faktów przemawia na jego korzyść.

ODCZYTY ZOFII KOSSAK

Wybitna polska powieściopisarka w ciągu swego 2-tyg. pobytu w Szwajcarii wygłosiła szereg odczytów w miastach helweckich, spotykając się wszędzie z najgorętszym przyjęciem. Jest to sukces tym większy, że tutaj - szła publiczność przez - ważnie nie miała dotąd możliwości poznać jej z książek. Duże uznanie należy się Tow. "Amis de la Pologne Chrétienne" za sprężystą i staranną organizację tournée p.Kossak.

Dziennik "Jura" tak pisał m.in.:

"Po wczorajszym odczycie wybitnej polskiej patriotki p.Kossak, wielu z nas czuło się ludźmi naprawdę nieznanymi w porównaniu do Polaków, którym los kazał przechodzić tak okrutne koleje. Prelegentka dała prosty ale wzruszający obraz cierpienia swego narodu podczas ostatniej zawieruchy, oskarżając wprost Niemców o chęć wytępienia Polaków podobnie, jak uczynili to z Żydami. Tragedia narodu polskiego i okrucieństwa niemieckie osiągnęły swój szczyt w powstaniu warszawskim 1944 roku. Niedostatecznie

WOKOŁ MILIONOWEGO SPADKU

Czy należy mówić o "tajemnicy" spadku po Ignacym Paderewskim, czy też o "aferze"? Sprawa ta jest w dalszym ciągu b.żywo komentowana w szwajcarskiej opinii publicznej, podczas gdy kancelarie adwokackie w Europie i St.Zjednoczonych starają się gorączkowo rozwikłać liczne komplikacje natury prawnej, moralnej i praktycznej.

Wysokość spadku nie jest dokładnie znana, jednak wymieniana poprzednio suma miliarda fr.franc. jest prawdopodobnie przesadzona i należy ją sprowadzić do ok.2.000.000 fr. szw.

uzbrojeni powstańcy szachowali przez 2 miesiące furie niemieckiego napastnika za cenę niezliczonych ofiar. Piękna stolica legła w gruzach. Powstanie upadło w braku pomocy artylerii sowieckiej i wsparcia lotniczego innych sojuszników, ale Polska odżyła i stolica dźwiga się z ruin.

Tradycyjny bohater - stwo Polaków, od wieków zagrożonych przez żarłocznych sąsiadów, zapisało nową wspaniałą kartę w dziejach narodu".

Opieka nad grobami

Przy Pol.Wojsk.Misji Likw.w Paryżu powstała Sekcja Opieki nad Grobami Poległych, która zajmie się nadzorem na polskich cmentarzach wojskowych we Francji.Ustalono, że w kampanii 1940 r. poległo we Francji 1.426 żołnierzy polskich, a podczas inwazji r.1944

1.053 żołnierzy.Brak natomiast danych co do poległych Polaków lub Polek w akcjach "Résistance". Znający takie wypadki śmierci w walce z okupantem powinni podać informacje pod adresem: Polish Graves Registration Unity, Bayeux /Calvados/, Francja.

Dobra Paderewskiego są rozrzucone po całym świecie. Oprócz posiadłości "Riond-Bosson" w Morges, znajdującej się w stanie zupełnego zaniedbania ale ocenianej na 900.000 fr.szw., Paderewski miał dobra na Florydzie i w Brazylii, oraz znaczne sumy w bankach.

Obecnie cały spadek znajduje się w posiadaniu p.Strakacza, b.sekretarza pianisty, który oddziedziczył go po prawnej spadkobierczyni Antoninie Wilkońskiej, siostrze Paderewskiego. Otóż prawnie sprawa wymaga rewizji, ponieważ okazało się, że w Polsce żyją uważani za zmarłych przyrodni brat muzyka Józef Paderewski i przyrodnia siostra Maria Paderewska. Reklamują oni należną każdemu 1/6 spadku, którego tylko 4/6 powinno było przypaść p.Wilkońskiej... i p.Strakaczowi.

Nie na tym jednak koniec sprawy, przeciwnie, tu się dopiero zaczyna jej aspekt o posmaku "intrygi" czy, jak nazywają niektóre pisma, "machinacji".W roku 1929 Paderewski sporządził testament, przez naczający jakoby większość majątku na polskie cele narodowe.Otóż testamentu takiego nie odnaleziono. Czy w ogóle nie było, czy został później zniszczony przez autora, czy też, jak sugeruje "Schweizer Illustrierte Ztg." przez zainteresowanych? Na pytania te brak dotychczas odpowiedzi.

Opinia polska śledzi sprawę z nadzieją, że testament się odnajdzie... i że nikt go nie ukrył podstępnie.

Zjazd w Zurychu

Na odbytym 30 list. 1947 r. w Zurychu zjeździe reprezentowane były następujące organizacje polskie w Szwajcarii. Stowarzy - szenie Polskich Kombatantów, Zrzeszenie Robotników Polskich, Stowarzyszenie "Polonia" w Genewie, Stow. Inżynierów i Techników Polskich i Tow. "Zgoda" w Zurychu.

Jako goście w obradach uczestniczyli reprezentanci Komitetu Opieki nad Studiami Polaków w Szwajcarii i Tow. Polskiego w Zurychu.

Celem zjazdu było powołanie Zjednoczenia Organizacyj Polskich w Szwajcarii.

W wyniku obrad utworzono Tymcz. Komitet Wyk. "Zrzeszenia Orga -

Autorzy polscy po francusku.

Książka Romana Fajansa "Douze ans dans la tourmente" / "Dwanaście lat zawieruchy" / zawiera reportaże tego znakomitego dziennikarza za okres 1935-1946, od wojny abisyńskiej do najświeższych wrażeń z Grecji i Turcji, obej -

nizacyj Polskich w Szwajcarii", do którego przystąpiły: SPK, Stow. "Polonia" oraz Tow. "Zgoda". Ze względu na różnice zdań co do formy organizacyjnej zamierzonego Zjednoczenia nie przystąpiło do Kom. Wyk. Stowarz. Inżynierów i Techn. robotnicy, których pierwszy walny zjazd organizacyjny ma się dopiero odbyć wkrótce.

muje obserwacje autora od Hiszpanii skrwawionej wojną domową poczynając aż po dalekie fronty w Mongolii i w Chinach. Poczesne miejsce zajmuje w książce druga wojna światowa i udział w niej Polski.

"Najbardziej może wzruszające strony poświęcone są Polsce, a w szczególności epopei armii Andersa, pisze "Journal de Genève". Wyrosła z obozów koncentracyjnych dla Polaków, rozrzuconych po rosyjskich stepach, armia ta uformowała się ostatecznie w Persji i Iraku, poczem ruszyła z Egiptu bić Niemców we Włoszech, Holandii i na Renie.

Dziś ta zwycięska armia ma zamknięty powrót na ziemię ojczystą przez sprzymierzeńca rosyjskiego".

W Paryżu ukazała się książka "Le ghetto de Varsovie", młodej autorki żydowskiej Marii Berg. Tragiczny pamiętnik, prowadzony od wybuchu wojny polsko-niemieckiej, jest autentycznym dokumentem bestialstwa hitlerowskiego. Książka kończy się opisem powstania żydowskiego w ghecie na wiosnę 1943 roku.

N A S Z P I L C E

Amerykane okupują księżyc i Marsa?

"Gazeta Ludowa" podaje z Moskwy, że pismo "Nowoje Wremia" ogłosiło list otwarty uczonych radzieckich do słynnego filozofa Einsteina, krytykując go za jego koncepcję "rządu wszechświata -wego".

"...Wypowiedzi Einsteina, propagujące koncepcję "rządu wszechświatowego", idą na rękę reakcji międzynarodowej i imperializmowi... Za hasłem "rządu wszechświatowego" kryje się dążność imperialistów amerykańskich"

Wiadomość o planach amerykańskich musi rzeczywiście budzić uzasadniony niepokój. W najgorszych

przewidywaniach sły - szeliśmy dotąd z Moskwy conajwyżej o apetytach amerykańskich na jakieś tam Europy czy Azje, ale żeby aż rząd wszechświatowy, to zn. panujący nad całym systemem planetarnym i dalej... Doprawdy, przesadzają chyba ci Amerykanie.

Kocie umizgi.

Dwunożny Jan Kott z reżimowego zwierzyńca miesza z błotem pismo "Rzeczy Ciekawe" za wyjątki z Kasprowicza, za staromodne omówienie znaczenia 3.Maja. Mimo to jednak redakcja "jako taka" zasługuje na poparcie, zastrzega się wyraźnie Kott: "widać, że redakcja ma dużo dobrej woli" - "nie chcę atakować redakcji, powtarzam: pełna jest dobrej chęci i woli" - "Raz jeszcze powtarzam: nie jest winna redakcja".

Któż tam siedzi w tej redakcji, że Kott tak się łasi i ogonem wykręca? Narzeczona Gomułki, czy co?

/Wiech/

CHWILKA MUZYKI TANECZNEJ

Podbawiłem się dzisiejszej nocy na sto dwa przy rozrywkowej muzyce Polskiego Radia. Od dziesiątej wieczór do dziesiątej rano krugom zabawa szła. I to we dwójkie z Gienia takieśmy szaleli.

Osobiście radia nie posiadam, bo Gienia nie znosi. Raz, parę lat temu nazad sznurkiem od słuchawek pamiętkowy wazonik z kwiatkami z nocnej szafki sobie zruciała i kwarta zimnej wody pod kołdrę jej się wylała i od tej pory słuchać o radiu nie może.

Ale sąsiedzi wszyscy mają, jak jeden. To też przez ściany, przez sufit, spod podłogi muzyka taneczna się do nas łądowała, że nigdzie nie było przed nią ratunku.

Narazie nakryliśmy się kołdrą na głowy, ale gdzie tam, nic nie pomogło. Błękitny walczyk, cholera, pod kołdrę nam się wślizgnął i szkoda gadać o spaniu. Walczyk się skończył to znowuż rumba się zaczęła. Gienia na łóżku usiadła, chustką z aromatycznym octem łeb sobie związała, siedzi i sztorcuje na czym świat stoi zdobycze naukowe 20.wieku.

- Uspokój się Gieniuchna - mówie - pocierp jeszcze troszkie. O dwunastej wszystko się skończy i będzie spokój.

Tak żem zaznaczył, bo nie wiedziałem, że Polskie Radio tej nocy zamiarowało się na nasz ciężko odegrać. Podobnież tak zwane radiosłuchacze bez cały rok narzekali, że za mało muzyki jem dyrekcja dostarcza.

- Poczekajcie, damy wam kataru! powiedział radiowy derektor i sprowa-

LIST DO REDAKCJI

Szanowny Panie Redaktorze!

Pisząc w przedostatnim numerze "Pod Prąd", że temat który ma zamiar p.Kossak-Szczucka opracować, t.j.czaszajcie wczesno-biblijne, będzie po raz pierwszy poruszony w literaturze światowej, pominął Pan Tomasz Manna. Opisał on dzieje Mojżesza i Józefa w 4 tomach swej powieści biblijnej.

Łączę wyrazy szacunku A.W.

dził muzykantów skąd się dało. Z Krakowa, z Łodzi, z Grójca, z Piaseczna faceci ze skrzypcami, z trąbami, z basetlami się pojeżdżali, a on do nich zaznacza w te słowa:

- Macie tu pare litrów gołdy, zagrycha jest też odpowiedzialna, pićcie zakaszajcie i grajcie na zmianę, bez jednej minuty odpoczynku, trzeba jem pokazać "kształt adwokacki". Dać dłuższą chwilę muzyki tanecznej.

No i ma się rozumieć zaczęło się piekło gorące. Cały nasz dom trząsał się, szyby dzwoniły, tynk ze ścian odpadał. Wszyscy sąsiedzi tańczyli jak najęte. Pepesowcy, pepeery, peesele i esele, esdeki i Stronnictwo Pracy, wszyscy na jedne melodie się kręcili. Taka była jedność narodowa, że wapno z sufitu na głowę nam się sypało.

Gieni ocet przestał pomagać, na sampierw w pościeli zaczęła nogamy przebierać, a potem z łóżka zeskokczyła i dawaj fokstrotę odstawiać, złąkłem się, bo myślałem, że chisia dostała.

O czwartej nad ranem troszkie się uspokoilo, widocznie muzykanci zaleli się na nieboszczyków. Ale nie na długo. Derektor widzi, że zanadto już są pijane, żeby mogli nawet "Piosenki o mojej Warszawie" zagrać, do domu po gramofon skoczył, płyt gdzie się dało napolozczył i dawaj apiac nas męczyć. Do szóstej tak się ciągnęło. Schowaliśmy się z żoną do szafy, było troszkie ciszej, ale nie bardzo.

Szósta wybiła, posiedzieliśmy jeszcze z dziesięć minut, wychodzę, wszędzie panują cisza, już chcieliśmy się spać położyć, a tu sąsiad z lewej strony jak nam nie zaiwani polkie galopkie na pełny gaz, jak nie poprawi sztajerkiem. Mieliśmy tego dosyć. Wzięliśmy w ręce po dębowym krzeselku i idziem z wizytą.

- Panie szanowny, co pan sobie faktycznie myślisz! Muzykanci pijane, derektor od kręcenia gramofonem zapalenia stawów u obydwóch rękach dostał, wszędzie cisza panuje, a u pana głośnik drze mordę! Przymknij go pan na pięć minut! Bo inaczej ja go panu przymknę!

- Nie będziesz pan taki mocny!
- Dlaczego?
- Bo wiesz pan, kto to gra? Ameryka.
- No to co?
- Jakto, to co? A paczkie "Undra" na święta pan dostałeś? A amerykańskie pepegi na kartki pan Szanowny o - trzymał?
- Owszem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ST. SERAFIN /Morat/ - łącznie z bieżącym numerem należność wynosi 2.40 fr. Pozdrowienia.

T. PAJOR /Paryż/ - zamówienie i list wysyłamy.

E.B./Biel/ - poprawione teksty napisów i list wysyłamy w tych dniach.

Ż.W./Sztokholm/ - odpisujemy, myśl doskonała, pozdrowienia.

T. JACH /Fryburg/ - zamieścimy.

PROSIMY ORGANIZATORÓW WSZELKICH IMPREZ POLSKICH, związanych ze świętami Bożego Narodzenia, o nadsyłanie opisów do Redakcji "Pod Prąd".

T r e ś ć n u m e r u :

Naród polski nie wymiera	str.1
Działacz z Kraju o sytuacji	str.1
Zmora sojuszu rosyjsko-niemieckiego /A. Boray/	str.2
Los uciekinierów z Polski	str.3
List otwarty do Mikołajczyka	str.4
Za tamtą górą /J. Olechowski/	str.5
Wiadomości z Kraju	str.5
Konserwacja "Grunwaldu"	str.7
Odczyty Zofii Kossak	str.9
Wokół milionowego spadku	str.9
Na szpilce	str.10
Chwilka muzyki tanecznej	str.11

- I taką wdzięczność pan odczuwasz? Ameryce potańczyć, łachudro, nie dasz? Za tyle serca, żłobie jeden, troszki muzyki na pożegnanie karnawału sojusznikowi żałujesz?!

I wyrzucił nas za drzwi.

Wtenczas dopiero sobie przypomniałem, że kiedy u nas szósta rano, w Ameryce jest dopiero dwunasta w nocy. I że faktycznie nie mam prawa Amerykanom w zabawie przeszkadzać, jak sobie chcą w ostatnie sobotę karnawału potańczyć.

OGŁOSZENIA DROBNE

POSZUKUJE SIE osoby mającej nieduże płaćności w Niemczech /str.amerykańska/. Okazja przyjscia z pomocą krewnym i przyjaciółom. Zgłoszenia "Pod Prąd".

Kółko amatorów-filatelistów Polaków z Niemiec proponuje wymianę znaczków szwajcarskich na niemieckie i nowe polskie. Adres: Marian Ziniak, 24 Eckernförde, Luisenberg D.P.Camp Germany, British Zone.

Wszystkich przebywających w Szwajcarii INSTRUKTORÓW i PRACOWNIKÓW HARCERSKICH proszę o skomunikowanie się ze mną. Aleksander Wasung, del. Nacz.Z.H.P., Münchenbuchsee.

Z NOWOCZESNEJ POEZJI

Pisnęło kwaśne mleko
męką piany szarej,
księżyc obłym językiem
niebu mordę liże
- to jesień.

HUMOR KRAJOWY

Jakie jest podobieństwo między PPR i PPS, a parą męskich spodni?

Góra jest razem, a doły rozchodzą się

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - równowartość 1 kuponu pocztowego: Francja - 15 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 25 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. Librairie T. Pajor et Cie., 47 rue de l'Université, Paris VII. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue Defacqz, Bruxelles. ANGLIA: Centralna Składnica Książek. S.P.K.

17, Randolph Crescent, London W. 9 WŁOCHY - J.Miecznikowski, Via dei Villini 18, int. 4 tel. 84 99 52 Roma.

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ